

Lilianna Kiejzik

Elżbieta de Bohême – najsłynniejsza bodaj mieszkanka Krosna Odrzańskiego



Elżbieta de Bohême

Niewiele osób wie, że w Krośnie Odrzańskim mieszkała słynna korespondentka Kartezjusza (ojca nowożytnego racjonalizmu) – piękna księżniczka Elżbieta (1618-1680), córka Fryderyka V, palatyna reńskiego i króla Czech. Rezultatem korespondencji z nią były poglądy etyczne francuskiego filozofa, wyłożone w postaci uporządkowanej. Spotkali się w Hadze, Elżbieta była jedną z najbardziej wykształconych kobiet epoki, znakomicie znająca historię filozofii, już wcześniej przeczytała Kartezjusza *Medytacje o pierwszej filozofii*, i nic dziwnego, że gdy przedstawiono jej filozofa, znaleźli wspólny język. Korespondować zaczęli

w 1643 r., gdy Elżbieta zadała mu pytanie, w jaki sposób dusza skłania ciało do spełniania aktów swej woli? A mówiąc prościej: jak niematerialna dusza wpływa na materialne ciało? Próbując jej odpowiedzieć Kartezjusz szkicuje swego rodzaju kodeks moralności, co prawda niedoskonały, ale praktyczny zestaw zasad postępowania. Kończy go słynna sentencja, że wystarczy właściwie sądzić, aby czynić dobrze. Ich wzajemna fascynacja i korespondencja trwała kilka lat. W 1646 r. Elżbieta musiała opuścić Hagę w wyniku skandalu, jaki został rozpętany po tajemniczej śmierci jednego z bywalców dworu – Jacquesa d’Epinaya, człowieka wątpliwej reputacji, który był bliskim znajomym matki Elżbiety. Wyjechała do Berlina, na dwór ciotki, a potem do Krosna Odrzańskiego, gdzie spędziła wiele miesięcy. Po pewnym czasie przeniosła się do klasztoru w Herford, z którego uczyniła ośrodek naukowy na wzór akademii kartezjańskiej. Przyczyniła się do rozprzestrzenienia kartezjanizmu z Niemczech. Zmarła w 1680 roku. Byłoby zasadne prześledzić stare zapiski kronikarskie, inne źródła historyczne, listy do brata – Karola Ludwika aby dowiedzieć się o czasie jej pobytu w Krośnie.

**Prof. dr hab. Lilianna Kiejzik, Dyrektor
Instytutu Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski**

Andrzej Lambryczak

Ostrożnie z tymi marzeniami o szklanych domach

O wspomniałbym dawnej świetności mieście ze średniowiecznymi budynkami w dolnej części Krosna Odrzańskiego marzy wielu mieszkańców naszej „małej ojczyzny”, to tu biło serce Krosna. Co jakiś czas, zwłaszcza przy okazji wyborów samorządowych, rozpoczyna się festiwal obiecanek. Wówczas wielu wizjonerów roztacza różne wizje z rodzaju science fiction. Jestem rocznik ’50, od urodzenia związany z tą częścią miasta, stąd moje zainteresowanie tym przedsięwzięciem. Jako pragmatyk trzeźwo stąpający po ziemi, chciałbym podzielić się swymi spostrzeżeniami i obawami. Po pierwsze, kiedy miałoby się ziścić to marzenie Seweryna Baryki z powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie”, gdzie roztacza on przed swym synem wizję o szklanych domach? Obecne zapowiedzi są mrzonkami, stąd moje pytanie, kiedy ta koncepcja miałaby się zrealizować - za 20 lat?

W żadnych „opowieściach” władarzy miasta o rewitalizacji nie pada termin. Jaki jest sens tworzenia kosztownych planów zakładając, że będą one realizowane w bardzo odległym czasie, kiedy nasze wnuki będą o tym decydować. Chyba, że dyskusja owa ma na celu pokrzepić serca, jak w powieści „Potop” kolejnego wielkiego pisarza, który pokrzepiał nasze serca wiarą w zwycięstwo i optymizm. Na owe czasy epeje literackie miały sens, ale obecnie to tylko mrzonki i mydlenie oczu a niekiedy granie na siebie w następnych wyborach budując swój wizerunek. Wolałbym, aby ci, co zdecydowali o takiej odległej o lata świetlne koncepcji przeobrazili się w realnych budowniczych (pewnie sami zakładają, że to ziści się, ale nie za ich kadencji). Ja wolę, aby mi serwowano wartości z bajki „Bob budowniczy”, który

zawsze daje radę i dotrzymuje słowa. Sama idea przywrócenia dawnych funkcji starówki dolnego miasta (kiedy w części górnej nie ma na to miejsca) poprzez odtworzenie utraconych wartości architektonicznych i kulturowych (przeniesienie siedziby UM i starostwa) będzie miała sens wówczas, kiedy władarze zabiorą się za odrestaurowanie obecnej substancji mieszkalnej, wówczas zatrzymana zostanie postępująca erozja i degradacja dolnego Krosna. Obecny wygląd jest oskarżeniem z okresu wyzwania przez Armię Czerwoną w 1945 roku. Widziałem i pamiętam moje miasto z lat 60. Byłe i obecne władze cywilne oraz nasze wojskowe mają za co bić się w piersi, bo to wojsko wówczas „rządziło w mieście”. Czy dzisiaj, kiedy w iście amerykańskim stylu ogłoszono Krosno Odrzańskie „Gminą Przyszłości” dolne miasto zacznie się zmieniać jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki? Moim zdaniem nie. Pierwszym i ostatecznym warunkiem jest rozwiązanie problemu ochrony przed powodzią.

Plany należy ukierunkować w sposób wieloetapowy na takie przedsięwzięcia jak: uregulowania i pogłębienia rzeki Odry, obwałowania i uregulowanie starego kanału, (nie bez powodu dolne miasto ma w swej części kilka mostów) oraz odbudowa i utworzenie nowych rowów melioracyjnych na krośnieńskich błoniach. Drugim zasadniczym warunkiem jest „słynna” obwodnica dla miasta. Trudno mi sobie wyobrazić ciężki ruch kołowy na obecnej drodze krajowej przez centrum starówki obok odrestaurowanej fontanny i planowanych miejsc rekreacyjnych. Decydenci głoszą, że rewitalizacja miasta to też inne działania, takie jak: edukacja, wystawy i to jest prawda, tyle, że mieszkańcy mają prawo być sceptyczni

i nie wierzyć w cuda. Mam jeszcze inne obawy. Zapowiedziano odtworzenie winiarskich tradycji w naszym grodzie (siłami prywatnych inwestorów) - zamiar chwalebny, sam pamiętam resztki tarasów. Ale trudno mi sobie wyobrazić rozwijające się winnice ze smaczными winogronami wśród smogu wydobywającego się z głównego korytarza tranzytowego miasta, jakim jest ulica Bolesława Chrobrego. Dzisiaj, mimo mej wiary w sens tych przedsięwzięć, mam obawy, czy doczekam się realizacji tych planów. Bo na dzisiaj mamy górną lepszą, rozwijającą się (z zapowiedzią budowy promenady) i dolną gorszą, zwijającą się część miasta (szarą z rozpadającymi się kamienicami) a całe miasto bez prężnie rozwijającego się przemysłu, czyli bez podatków na rozwój ekonomiczny Krosna

Odrzańskiego i nowych miejsc pracy. Bez tego przedstawiane wizje rewitalizacji pozostają tylko odległymi mrzonkami. Wszelki zapał samorządu winien być skupiony na rozwój K-SSSE. Obecne deklaracje władarzy miasta przypominają mi zapowiedź wyprawy na Mount Everest wiedząc, że mamy siły tylko na górę Śnieżkę. Mimo to kibicuję swemu miastu trzymając kciuk za pomyślność wszystkich realnych i pożytecznych działań.

Andrzej Lambryczak, menadżer, handlowiec, były działacz młodzieżowy i związkowy oraz społeczny, bezpartyjny. Członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej



Pocztówka przedstawiająca starówkę krosnieńską przed drugą wojną światową

Joanna Kasprowicz

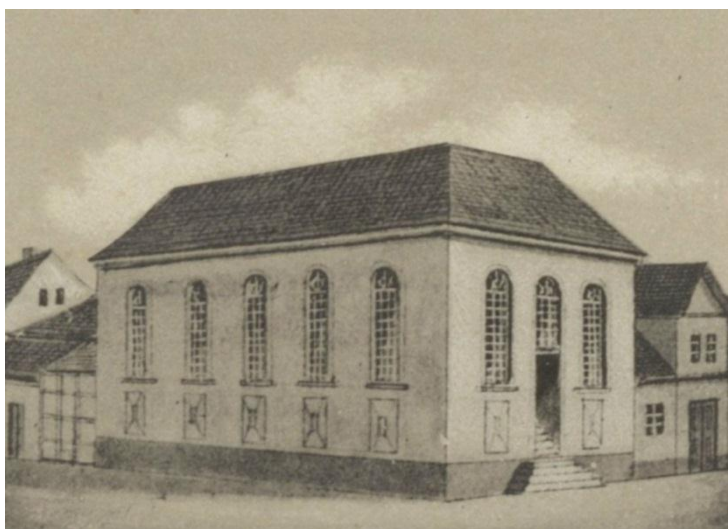
Żydowski duch na krośnieńskim starym mieście

Na przestrzeni wieków w Krośnie Odrzańskim mieszkało niewielu Żydów, kiedy znajdujemy o nich wzmianki w dawnych kronikach miejskich, zazwyczaj mowa jest o jednej, góra dwóch rodzinach, liczących od kilku do kilkunastu osób. Dopiero dwa dokumenty: z 1858 i 1861 roku zgodnie podają, iż w owych latach w miasteczku nad Odrą mieszkały 133 osoby wyznania mojżeszowego. Przy tak licznej społeczności oczywista była potrzeba wybudowania świątyni, która byłaby miejscem kultu religijnego oraz spotkań integrujących wspólnotę. Stało się to już w 1851 roku, kiedy przy dzisiejszej ulicy Słonecznej, z tyłu dawnego, nieistniejącego dziś ratusza wybudowano niewielką murowaną synagogę. W obrzędach religijnych uczestniczyli różni Żydzi, kroniki wymieniają, że było wśród nich między innymi trzech nauczycieli, trzech emerytów, czterech handlarzy-hurtowników, dwudziestu jeden sklepikarzy, dziewiętnastu kramarzy, czterech handlarzy obnośnych, jeden

właściciel restauracji, jeden właściciel baru i dwóch rzemieślników.

Życie wspólnoty religijnej toczyło się przez ponad osiemdziesiąt lat bez zakłóceń, aż do momentu dojścia do władzy nazistów, którzy prześladowali Żydów oraz dążyli do znacjonalizowania zarówno handlu, jak i innych gałęzi życia. Dzień po nocy kryształowej, 10 listopada 1938 roku, krośnieńska synagoga została spalona przez narodowych socjalistów przy biernym przypatrywaniu się mieszkańców miasta. Krośnieńscy Żydzi zostali wywiezieni z miasta i pomordowani w obozach koncentracyjnych, jednak ich duch unosi się ciągle nad miastem w każdej myśli o nich, w każdym motylu, który przysiada wiosną na kwiatkach porastających rabaty znajdujące się w pobliżu miejsca, gdzie kiedyś stał ten piękny, chociaż niewielki gmach ich świątyni.

Joanna Kasprowicz, socjolożka, historyczka, doktorantka na Uniwersytecie Zielonogórskim, członkini Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej



Grafika z końca XIX wieku przedstawiająca synagogę w Krośnie Odrzańskim

Józef Cieślak

Pamięć o cenionej krośniance – Pani Emilii Chrul



Emilia Chrul (1923-2015), Honorowa Obywatelka Krosna Odrzańskiego

25 września 2015 roku odeszła "na wieczną wartę" ceniona nie tylko w środowisku krośnieńskim sybiraczka, żołnierz, kombatancka, społecznik i wychowawca wielu pokoleń, honorowy obywatel miasta, 92-letnia Pani porucznik w stanie spoczynku, Emilia Chrul. Jej życiorys, posiadane wyróżnienia i odznaczenia mogłyby być wzorem dla liczного grona osób. Emilia Chrul, z domu Sykała, urodziła się w rodzinie chłopskiej 13 sierpnia 1923 r. w Jaroszwcach na Podolu (woj. Tarnopolskie) jako najstarsza wśród trzech sióstr. Dzieciństwo, lata szkolne i wczesnej młodości spędziła w Zborowie i Tarnopolu, gdzie uzyskała małą maturę. W lutym 1940 r. podczas wywózki Polaków przez władze ZSRR, trzypokoleniowa rodzina Sykałów została wywieziona na daleką Syberię, gdzie

w nieludzkich warunkach 17-letnia Emilia wraz z innymi pracowała przy wyrębie lasu a następnie wraz z rodziną w surowym klimacie kazachstańskiego stepu. Tam też często poznawała „smak głodu”, który zapamiętała na zawsze. Wieść o tworzeniu się na terenie Związku Radzieckiego w 1941 r. polskiego wojska zbyt późno dotarła do miejscowości Sykułów w okręgu Perm. Kolejna niepowtarzalna okazja, aby włączyć się czynnie w walkę o wolność Ojczyzny nadarzyła się wiosną 1943 r. Latem tamtego roku po długiej uciążliwej podróży w kilkusobowej grupie Pani Emilia zameldowała się w polskim obozie wojskowym w Sielcach nad Oką, gdzie po kilkutygodniowej służbie w kobiecym batalionie im. E. Plater skierowana została do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu.

Wiosną tamtego roku absolwentka szkoły chorąży Emilia Sykała skierowana została do 9 pułku piechoty- 3 Dywizji Piechoty im Romualda Traugutta, gdzie poznała porucznika Józefa Chrul - dowódcę kompanii, z którym kilka miesięcy później zawarła związek małżeński. Na początku sierpnia 1944 r. 3 Dywizja Piechoty była już na terenach wyzwolonej Polski walcząc o zdobycie i utrzymanie przyczółku warecko-magnuszewskiego nad Pilicą. W walkach tych chorąży Chrul została ranna. We wrześniu 1944 r. 3DP a w jej składzie 9 pp. była desantowana przez Wisłę na Czerniaków z pomocą warszawskim powstańcom. Po kilkudniowych heroicznych walkach na Solcu została ciężko ranna i dostała się do niewoli niemieckiej. Do niewoli wzięty został też Jej mąż, porucznik Józef, ich losy rozdzieliły się na kilka miesięcy. Pani

Emilia po kilku tygodniowym pobycie w obozach przejściowych- Skierniewice i Pruszków- wraz z grupą warszawianek została skierowana do niemieckiego obozu jenieckiego w Niderlander w Holandii. Porucznik Chrul zaś do obozu w Murnau- Austria.

Wyzwolenie obozu holenderskiego nastąpiło w kwietniu 1945 r. przez polskich czołgistów z 1 Dywizji Pancerniej generała S. Maczka. Łzy radości z uzyskanej wolności pojawiały się na licach Pani Emilii, kiedy wracały wspomnienia o tamtych dniach. Z podręcznym bagażem poprzez Francję dotarła do obozu w Murnau i wraz z mężem poprzez Czechosłowację przybyli do wyzwolonego, umęczonego latami okupacji Kraju. Późną jesienią przybyli do Krosna Odrzańskiego i miasto to wybrali na zawsze. Po odzyskaniu w miarę zdrowia Pani Emilia włączyła się aktywnie do pracy zawodowej zatrudniona jako księgowa w Rejonowej Spółdzielni Samopomoc Chłopska aż do przejścia na emeryturę. Uczestniczyła w odbudowie i zagospodarowaniu zniszczonego miasta, poświęciła się także prowadzeniu domu, wychowaniu dzieci- dwóch córek- Bożeny i Danuty, po śmierci męża w 1968 r. zapewniając im wykształcenie i w miarę godziwy start życiowy, oddała się również bez reszty działalności społecznej, co było to Jej naczelną życiową dewizą. Była członkinią organizacji i stowarzyszeń kombatanckich: ZBoWiD, ZIW, ZKRP i BWP, Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Utrzymywała stały kontakt ze swym frontowym 9 pp. i Klubem „Riazańczyków”. Chętnie spotykała się z młodzieżą szkolną, harcerzami i żołnierzami, z którymi dzieliła się wspomnieniami z lat młodości, pobytu na „nieludzkiej ziemi”, walkach frontowych oraz warunkami życia w powojennym Krośnie. Aktywnie włączała się przy organizacji konkursów o tematyce historycznej, patriotycznej i rocznicowej organizowanych przez środowisko

kombatanckie dla młodzieży szkolnej. W 1985 r. była współinicjatorką założenia w Krośnie Odrzańskim koła „Sybiraków”, w zarządzie którego pełniła odpowiedzialne funkcje. Od ponad trzydziestu lat była członkinią Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej - dostąpiła godności członka honorowego.

Z inicjatywy Zarządu TMZK w 2013 roku uchwałą Rady Miejskiej otrzymała zaszczytny tytuł Honorowego Obywatela Krosna Odrzańskiego. Godność ta zwieńczyła zaangażowanie pani Emilii na rzecz miasta i regionu. Za ofiarną walkę w czasie wojny, pracę zawodową i bezinteresowną działalność społeczną była mianowana na stopnie ppor. i porucznika w st. spoczynku oraz wielokrotnie wyróżniana odznaczeniami państwowymi, medalami polskimi, radzieckimi i rosyjskimi, resortowymi i regionalnymi oraz dyplomami. Posiadała m.in. Krzyż Kawalerski OOP, Srebrny Krzyż Zasługi, krzyż Powstańców Warszawy i krzyż Zesłańców Sybiru, medale: 40-lecia PRL, Rodła, Pro Memoria, Zwycięstwa, Za Warszawę i zdobycie Berlina, za zasługi dla obronności Kraju, za zasługi dla ZZWP, ZKRP i BWP, Związku Sybiraków, Zasłużony Spółdzielca, za zasługi dla woj. zielonogórskiego.

Dla wielu krosnian była przykładem, że mimo swych ponad 90 lat i nie najlepszego zdrowia można być aktywnym społecznikiem, wzorcem dla wielu młodszych wiekiem. Pasjonowała się dobrą literaturą, na bieżąco interesowała się wydarzeniami w kraju i na świecie, była propagatorem niekłamanej historii jakiej nauczyło ją życie. Nieukrywaną radością pani Emilii i swoistym podziękowaniem za lata ofiarnej pracy i działalności społecznej była czwórka wnucząt, każde z wyższym wykształceniem, oraz czterech prawnuków.

Pani porucznik Chrul odeszła nagle, pozostawiając w głębokim bólu rodzinę w tym dwie córki i dwie siostry, bliskich, przyjaciół, byłych współpracowników, sąsiadów oraz członków stowarzyszeń i organizacji, dla których była przykładem, wzorcem i nauczycielką do ostatnich dni swego życia. Na krośnieńskim cmentarzu Zmarłą w niezwykle uroczysty sposób żegnali licznie przybyli mieszkańcy nadodrzańskiego grodu. W pogrzebie przeprowadzonym z wojskowym ceremoniałem – ostatniej żołnierskiej zbiórce- uczestniczyli: sztandar 5 batalionu saperów, pododdział honorowy z krośnieńskiej kompanii transportowej, poczty sztandarowe; Urzędu Miasta, Gimnazjum im. Henryka Brodatego i Lubuskiego Zarządu Wojewódzkiego ZZWP. Oprawę liturgiczną pogrzebu prowadzili: kapelan garnizonu ks. ppłk

Edward Olech i ks. Grzegorz Kołodziejczyk z parafii św. Jadwigi śląskiej. Zmarłą, która spoczęła w rodzinnej mogile u boku swej matki i męża, pożegnał burmistrz Krosna Odrzańskiego Marek Cebula a w imieniu i z upoważnienia zarządów kół i stowarzyszeń, których była członkiem, prezes koła nr 9 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. Kilińszczaków ppłk. w st. spocz. Józef Cieślak. Melodie „Śpij Kolego” i „Cisza” oraz salwa honorowa pożegnały na zawsze por. Emilię Chrul – cenioną krośniankę, a jej mogiłę zakryły wieńce i wiązanki kwiatów.

Józef Cieślak, emerytowany żołnierz zawodowy, członek Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej



**Nadanie Emilii Chrul tytułu Honorowego Obywatela Miasta,
Krosno Odrzańskie 2013 r.**

(Źródło: strona Urzędu Miasta w Krośnie Odrzańskim)

Maria Kasprowicz

SPEŁNIONE MARZENIA O KROŚNIE

Urodziłam się w roku zakończenia drugiej wojny światowej w Ostapiu w powiecie skałackim pod Tarnopolem na terenie dzisiejszej Ukrainy. Gdy miałam zaledwie 6 miesięcy, przyjechaliśmy na Ziemię Lubuską w okolice Krosna Odrzańskiego: moi rodzice, dwaj bracia wówczas w wieku 17 i 10 lat (trzeci brat w wieku niespełna 3 lat zmarł w czasie wojny), oraz ja i moja bliźniacza siostra. W Ostapiu musieliśmy zostawić wszystko, na co całe życie ciężko pracowali moi rodzice a wcześniej dziadkowie, nasza rodzina posiadała jedno z największych gospodarstw w całej wsi, jednak byli Polakami i po wojnie nie czuli się tam bezpiecznie. Osiedliliśmy się w opuszczonej przez wygnanych Niemców małej wsi pod Bobrowicami – Dachowie. Wybraliśmy sobie jeden z jeszcze nie zajętych przez nikogo domów i zaczęliśmy urządzać swoje życie od podstaw, powoli dokupując potrzebne rzeczy i zwierzęta, zasiewając pola.

Do Krosna Odrzańskiego przyjechałam po raz pierwszy jako małe dziecko, mogłam mieć wtedy może ze 3 lata i mama zabrała mnie oraz moją siostrę na targ. Bardzo mi się spodobało to, ile na rynku było ludzi i ile rzeczy można było kupić, ale także fakt, że Krosno było dużo większe od naszej małej wsi, którą można było przejść spacerem w niecałe 10 minut. Zachwylił mnie także piękny ogromny kościół pod wezwaniem św. Jadwigi, mimo, iż był wtedy bardzo zniszczony po wojnie i wymagał wielu prac remontowych. Od tamtego dnia marzyłam nieustannie o tym, aby zamieszkać w Krośnie, było to jednak niemożliwe, rodzice posiadali w oddalonym od Krosna o kilkanaście kilometrów Dachowie gospodarstwo rolne, poza uprawą ziemi i hodowlą zwierząt niczego innego nie

potrafili i nie wyobrażali sobie życia w mieście. Postanowiłam więc, że kiedy dorosnę, sama przeprowadzę się do tego uroczego miasteczka. Lata mijały, chodziłam już do szkoły i miałam dużo obowiązków w obojętności, nie lubiłam tego, gdyż nawet we wakacje musiałam wcześniej wstawać, a podczas roku szkolnego też z powodu nadmiaru obowiązków nie było kiedy się uczyć a ja bardzo chciałam skończyć szkołę i znaleźć dobrą pracę w mieście, dostać mieszkanie.

Kiedy w końcu poszłam do pracy, od razu założyłam sobie książeczkę mieszkaniową, jednak w Krośnie nikogo nie znałam, więc wyjechałam na Górny Śląsk, gdzie miałam rodzinę i znalazłam dobrą pracę. Wiedziałam jednak, że nie chcę tam zostać – w tym smogu z kominów i kopalń, że to tylko tymczasowe i wrócę do pięknego, zielonego Krosna, gdy tylko dostanę mieszkanie. Tymczasem poznałam przystojnego górnika, który także marzył o przeprowadzce w piękniejsze miejsce, gdzie można oddychać czystym powietrzem, gotowy na dokształcanie się i zmianę pracy, nawet na dużo mniej płatną. Pobraliśmy się i wkrótce otrzymałam zawiadomienie, że przyznano mi przydział na tak upragnione mieszkanie w Krośnie Odrzańskim na Osiedlu Piastów. Pracowałam wówczas w Jastrzębiu Zdroju jako sanitariuszka w pogotowiu ratunkowym, bez problemu załatwiłam sobie przeniesienie na takie samo stanowisko w krośnieńskiej placówce służby zdrowia i już wiosną 1979 roku byliśmy z mężem w Krośnie, a we wrześniu urodziła się nasza córka. Byliśmy bardzo szczęśliwi, spełniły się nasze marzenia, mąż od razu znalazł pracę, zapisał się równocześnie do technikum wieczorowego, ja zajmowałam się

dzieckiem, w czym pomagała mi dużo moja mama. Mieszkanie było piękne, choć blok stał na placu budowy i nie było warunków do zabawy dla dzieci, było wręcz niebezpiecznie: wszędzie dziury z wapnem, sterczące druty, brak barierek przy schodach i zjazdach na wózki i najgorsze - niepozasłaniane włazami studzienki. Strach było choć na moment puścić rękę dziecka, żeby sobie pobiegało. Z perspektywy dzisiejszych norm i przepisów bezpieczeństwa jest to niewyobrażalne, ale w tamtych czasach człowiek nie zwracał na to uwagi, ciesząc się z upragnionego mieszkania, w pobliżu którego był żłobek, przedszkole, szkoła i sklepy – wszystko na wyciągnięcie ręki, jakże inne było to życie od tamtego na wsi... Po dwóch czy trzech latach pojawiły się w końcu huśtawki, teren na szczęście uporządkowano i zabezpieczono, nie trzeba się już tak było bać o dzieci, osiedle pięknie się zazieleniło od zasadzonych

przez spółdzielnię i samych lokatorów drzew i krzewów.

Lata mijały niepostrzeżenie dzielone pomiędzy dom i pracę, aż nie wiadomo kiedy nadeszła emerytura. Jest to czas na zadumę, wspomnienia. Już tyle lat człowiek mieszka w tym mieście a zdawałoby się, że dopiero urządzało się nowo otrzymane mieszkanie, wybierało kolory ścian, meble, żyrandol, zasłony... W końcu można poświęcić się w pełni powołaniu, którym dla mnie od zawsze była opieka nad zwierzętami, już wtedy, gdy jako dziecko miałam koty i psy na wsi. Moja córka także od małego kocha zwierzęta i zawsze przynosiła jakieś znajdy do domu. Od ponad dwudziestu lat opiekujemy się bezdomnymi kotami i psami na terenie Krosna, także w domu mamy naszą małą gromadkę czworonożnych przyjaciół.

Maria Kasprowicz, społeczna opiekunka zwierząt, emerytka



**Z mamą, siostrą i naszą kotką z młodymi w Dachowie, połowa lat 50. (ja z prawej).
Od dziecka kochałam zwierzęta, zwłaszcza koty**



Lato 1981 roku – córka bawi się na osiedlowym „placu zabaw”

Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej

Obwodnica Krosna Odrzańskiego to większe bezpieczeństwo każdego mieszkańca miasta



21.03. 2016 – akcja KOBO i TMZK w sprawie budowy obwodnicy Krosna Odrzańskiego

Każdego dnia mieszkańcy Krosna jeżdżą po drogach naszego miasta do pracy, na zakupy, odbierając swoje dzieci z przedszkola czy szkoły. Podczas tych podróży mijają kilkadziesiąt a czasem i kilkaset TIR-ów jadących jeden za drugim i nie zastanawiają się przeważnie nad tym, że kierowca ciężarówki spędza być może właśnie kilkunastą już godzinę za kółkiem i przysypia od czasu do czasu, ponieważ zdążył przejechać ponad tysiąc kilometrów wioząc towary z odległego kraju Europy czy Azji. Ilu mieszkańców pomyślało choć raz o tym, że taki zmęczony człowiek może nie zdążyć zareagować w porę, kiedy zatrzymamy się nagle jadąc przed nim, bo ktoś zajedzie nam drogę? A co, jeśli jakieś dziecko nie zdąży przebiec przez ulicę a ciężarówka ma przecież dużo dłuższą drogę hamowania, niż samochód osobowy?

Drodzy mieszkańcy Krosna i okolic – nie pozwólmy, aby doszło do jakiegoś

tragicznego wypadku – walczmy o budowę obwodnicy naszego miasta do skutku. Walczmy o to razem, przychodźmy licznie na blokady i manifestacje. Kiedy powstanie obwodnica, TIR-y przestaną jeździć przez miasto, poprawi się znacznie bezpieczeństwo nasze i naszych najbliższych, jak również stan naszych dróg przestanie się pogarszać, inwestowanie w ich naprawę będzie miało sens, przestaną to być, jak do tej pory, pieniądze wyrzucone w błoto, bo TIR-y nie będą ich już rozjeżdżać. Przestaną także pękać od drgań wywołanych przez kilkutonowe ciężarówki ściany domów przy głównych ulicach, co do tej pory również zagrażało katastrofą i narażaniem życia mieszkańców, dlatego tak ważne jest, żebyśmy razem walczyli o nasze bezpieczeństwo.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej



KALENDARZ

IMPREZ TURYSTYCZNO – KRAJOZNAWCZYCH

Krośnieńskiego Koła PTTK „WĘDROWIEC”

w Krośnie Odrzańskim

NA 2016 r.



Lp.	Treść przedsięwzięcia	Termin miejsce	Organizator Współorganizator	Uwagi telefon
STYCZEŃ				
1.	Spotkanie członków Krośnieńskiego Koła PTTK „WĘDROWIEC”	22 Krosno Odrz.	Zarząd Krośnieńskiego Koła PTTK „WĘDROWIEC”	518084880 692881724
2	Wycieczka Turystyczno-Krajoznawcza Noworoczny pobyt w termach.	30 Lubbenau	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena Bojko	518084880
LUTY				
3.	Wycieczka Turystyczno-Krajoznawcza Spacerkiem po Zielonej Górze – Planetarium i Centrum Przyrodnicze. <i>Lub w terminie 5.03.2016r.</i>	27 Zielona Góra	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena Bojko	518084880
MARZEC				
4.	Lubuskie Spotkanie kolekcjonerów Znaczka Turystycznego.	19 Zielona Góra	Kolekcjonerzy Lubuscy Jan MUŃKO	692881724
KWIECIEŃ				
5.	Wycieczka Turystyczno-Krajoznawcza Poznajemy Wielkopolskę Rogalin, Puszczykowo, Grodzisk Wlkp.	23 Puszczykowo, Rogalin Grodzisk Wlkp	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
6.	Rajd rowerowy - Na szlaku Znaczka Turystycznego Wisła – Dęblin „Wiśłana Trasa”	27.04-4.05 Wisła - Dęblin	Sekcja Turystyki Kolarskiej „Kręcikola” – Kierownik Jan MUŃKO	692881724
MAJ				
7.	Wycieczka Turystyczno-Krajoznawcza Arboretum Wojsławice i Pocysterski Kompleks Klasztorny w Henrykowie	14 Wojsławice	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
8.	Udział przodowników turystyki kolarskiej + jedna osoba towarzysząca dla każdego przodownika w 56 Ogólnopolskim Zlocie Przodowników Turystyki Kolarskiej	21.05-28.05 Supraśl	Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK Organizator wyjazdu Jan MUŃKO	692881724
9.	Ogólnopolski Zlot na „VI Poznańską Wiosnę z Koziółkiem.	13-15 Poznań	Klub Turystyki Rowerowej SIGMA Poznań Wyjazd organizuje Jan MUŃKO	692881724
CZERWIEC				
10.	Wycieczka Turystyczno-Krajoznawcza Zgorzelec, Goerlitz połączone z festynem piwa w browarze Landskron	11 Landskron	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
11.	Wycieczka turystyczno krajoznawcza „BIESZCZADY 2016” <u>Zapisy i przedpłaty do 10 marca 2016r.</u>	25-29.06 Iwonicz	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Jan MUŃKO	692881724
LIPIEC				
12.	Rajd Rowerowy „MORAWY 2016”	16-23.07 Morawy Czechy	Sekcja Turystyki Kolarskiej „Kręcikola” – Kierownik Jan MUŃKO	692881724
SIERPIEŃ				
13.	Wycieczka turystyczno- krajoznawcza Stralsund i Wyspa Rugia <u>Zapisy i przedpłaty do 30 czerwiec 2016r.</u>	6-7 Niemcy	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
14.	Udział w 65 centralnym Zlocie Turystów Kolarzy	13-20 Krasnobród	Oddział PTTK Zamość Organizator wyjazdu Jan MUŃKO	692881724

15.	VII Ogólnopolski Rajd Kolarski „W Krainie Lasów i Jezior”	26-28 Boszkowo	PTTK Włoszakowice Wyjazd organizuje Wanda KUCZYK	695344178
WRZESIEŃ				
16.	Rajd Rowerowy Szlakiem Rzeki Bóbr Krosno Odrzańskie – Bóbr oraz Znaczka Turystycznego	15-18 Krosno Odrz. Bóbr	Sekcja Turystyki Kolarskiej „Kręcikola” – Kierownik Jan MUŃKO	692881724
17.	Wycieczka turystyczno- krajoznawcza Czeski raj – zamek Trosky, Iczyn – szlak Rumcajsa, Prochowskie skały	24 Trosky Iczyn	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
18.	XXXI Złot Winobraniowy	Przytok	Klub Turystyki Kolarskiej LUBUSZANIE 73	
PAŹDZIERNIK				
19.	V Ogólnopolskie Spotkanie kolekcjonerów Znaczka Turystycznego.	7-9	Centrum Znaczka Turystycznego Złoty Stok	692881724
20.	Wycieczka turystyczno- krajoznawcza Dolnośląski szlak zabytków komunikacji Jaworzyna , Kobierzyce, Galowice historia podróży powozy, dylżanse, koleje, motory i samochody.	22 Jaworzyna Galowice	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
LISTOPAD				
21.	Szprewaldzkie termy - Burg	11 Burg	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880
GRUDZIEŃ				
22.	Wycieczka do wybranej miejscowości - Bieśiada Turystyczna – podsumowanie roku turystycznego	3	Krośnieńskie Koło PTTK „WĘDROWIEC” Irena BOJKO	518084880

www.wedrowiec.omzgora.pttk.pl

Konto 37 1020 5402 0000 0602 0328 7885

UWAGA

1. Dyżury w każdy I i III wtorek miesiąca od godz. 15.30 – 16.30
W siedzibie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej – Krosno Odrz. Ul. Piastów 10 Ł
2. Posiedzenia Zarządu Koła raz na kwartał

PREZES
Krośnieńskiego Koła PTTK
„WĘDROWIEC”
Jan MUŃKO

RYBOBRANIE 2016

Rybobranie 2016: tego nie można przegapić

Rybobranie, wydarzenie, które pretenduje do miana jednej z najlepszych imprez plenerowych w województwie lubuskim, powróci w wyjątkowej odsłonie. W dniach **18-19 czerwca** krośnieński port ponownie stanie się rybobraniowym centrum, do którego o godz. 15 spod Hali Sportowo-Widowiskowej wyruszy parada z Wodnikiem na czele.

O podniebienia tradycyjnie zadba **Robert Makłowicz**, który przygotuje wyśmienite rybne rarytasy. Także liczne stoiska będą kusily smakiem i zapachem. W sobotę świetną atmosferę pod sceną zapewni zespół **Loka**. Niedziela to z kolei prawdziwy hit. Najpierw na scenie zaprezentuje się **Halina Frąckowiak**, następnie swoje 35-lecie będzie świętować legenda polskiego rocka, czyli zespół **Lady Pank**.

Źródło: <http://www.krosnoodrzańskie.pl/9-aktualnosci/161-rybobranie-2016-tego-nie-mozna-przegapic>



KROSNO NAD ODRA

Wydawca: Joanna Kasprovicz, Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej

Adres redakcji: ul. Piastów 22c/1, 66-600 Krosno Odrzańskie

e-mail: krosno_nad_odra@wp.pl tel.: 785 645 653

Redakcja: Joanna Kasprovicz – **red. naczelna**, zespół

Czasopismo bezpłatne, redakcja nie przewiduje honorariów dla autorów artykułów.